№ 121. Łódź. Czwartek 5 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztową opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Lud śląski porwał za broń!

Plebiscyt był nędzną komedją, naigrawaniem się potentatów koalicyjnych z woli narodu do stanowienia o swym losie. Plebiscyt byłby rzeczywistym wyrazem woli ludności, gdyby obydwie narodowości Śląsk zamieszkujące znajdowały się w równych warunkach i swobodnie mogły się wypowiedzieć. Zupełną swobodę mieli tylko Niemcy. Słusznie pisał po głosowaniu „Polak", organ Narodowej Partji Robotniczej na Śląsku: „plebiscyt nie był walką między dwoma równouprawnionymi narodami, lecz między narodem uciskającym a narodem uciskanym, między klasą rządzącą a klasą podwładną".

Mimo gwałtów i teroru niemieckiego padło dnia 20 marca 500,000 głosów za Polską.

Zdawało się, że komisja koalicyjna, która nie umiała czy nie chciała zapewnić ludowi polskiemu swobody głosowania i w ten sposób dopuściła do sfałszowania rzeczywistej woli ludności śląskiej, — będzie na tyle lojalną wobec traktatu wersalskiego, że zaproponuje państwom koalicyjnym przyznanie Polsce tych gmin, w których większość ludności wypowiedziała się za Polską. Tak się jednak nie stało. Anglicy i Włosi przyznają Polsce zaledwie dwa powiaty i to najuboższe! Szachraje dyplomatyczni urządzili niecny targ duszami ludzkiemi. Aby uzyskać złoto od Niemców, oddają im na pastwę ogromną większość ludu polskiego Śląska: ten lud wycisną Niemcy jak cytrynę—jego niewolniczą pracą, jego krwawym potem, będą Niemcy spłacali miljardy Anglikom, Francuzom, Włochom... Lud polski ma płacić za niemiecką wojnę!

Dalej już czelności i cynizmu w polityce posunąć nie można.

Na hjobową wiadomość o łotrowskiej frymarce wybuchł na Śląsku żywiołowy strajk robotników polskich. Stanęły prawie wszystkie huty i kopalnie. Zjednoczenie Zawodowe Polskie wysłało do Rady Najwyższej depeszę strajkujących robotników, którzy oświadczają „że pod żadnym pozorem nie pozwolą się oddać ponownie w niewolę Niemców, raczej zdecydowani są zniszczyć zakłady przemysłowe".

Miara cierpliwości ludu śląskiego się przebrała.

W nocy z 2 na 3 maja zrozpaczeni robotnicy polscy chwycili za broń. Dzięki sprawności i karności swych organizacji opanowali powiat Rybnicki, Pszczyński, Tarnogórski i powiat wiejski Katowicki. W Bytomiu powiewają polskie sztandary.

Okrzykiem: „do broni!" odpowiada lud śląski na podłą próbę międzynarodowych giełdziarzy ponownego zakucia go w kajdany pruskiej niewoli. Orężny protest śle do Londynu, Rzymu i Paryża. Świętych praw do wolności gotów jest robotnik śląski bronić do ostatniej kropli krwi. Woli raczej zagrzebać się pod gruzami fabryk i kopalń, niż oddać się żywcem w ręce oprawców krzyżackich.

Wiadomość o strajku i wybuchu zbrojnym na Śląsku wstrząsnęła całym narodem, zelektryzowała klasę robotniczą, poruszyła cały kraj. Naród musi murem stanąć w obronie walczących współbraci. Oczekujemy od rządu czynów stanowczych i decydujących. Dość pomiatania wolą ludu polskiego, dość najgrawania się bandytów politycznych nad umęczonym i katowanym robotnikiem śląskim, dość ohydnych targów miljonami ludzi i ich ziemią!

I cierpliwość Polski ma swój kres. Jeżeli mocarstwa koalicyjne nie zmienią haniebnych propozycji komisji rządzącej, — rozpalą pożar, od którego zająć się może cała Europa.

Niema chwili do stracenia. Hasłem naszym dziś być musi: Natychmiastowa energiczna pomoc dla walczących współbraci śląskich!

Na pomoc Śląskowi.

Główny Komitet Wykonawczy Narodowej Partji Robotniczej wydał wczoraj odezwę, której główne ustępy brzmią:

Na G. Śląsku leje się obficie krew. Po raz to już trzeci w ciągu ostatnich trzech lat lud górnośląski krwią własną pieczętuje swą niezłomną wolę należenia do Polski.

Rządy Koalicji, nadużywając cynicznie wielkich haseł wolności i sprawiedliwości, od paru lat handlują ziemią górnośląską i nie chcą uszanować woli tego ludu.

Wpoprzek jego prawom do wolności i zjednoczenia z Polską stanęły brutalnie interesy międzynarodowego kapitału. W zaciszach tajnej dyplomacji koalicyjnej od tygodni odbywają się ohydne przetargi nad ludem górnośląskim.

Ziemia ta, której bogactwa i dobrobyt zrosił obficie krwią i potem od szeregu pokoleń polski górnik i hutnik.—ma znowu wrócić do Niemiec. Robotnik górnośląski wie dobrze, co to oznacza. Nie łudzi się co do tego, że śmiertelny wróg wyda mu walkę bezwzględną, pozbawi go pracy, skaże na tułaczkę i wygnanie z Ojczystego Kraju. Lud górnośląski nie ma dziś innego wyboru, jak w walce zbrojnej zginąć lub zwyciężyć!

Lud polski zgórą od roku na niezliczonych wiecach i manifestacjach przysięgał bronić świętej górnośląskiej sprawy. I dziś wybiła godzina, gdy przysiąg tych dotrzymać musi. Nie wygra sprawy Górnego Śląska nieudolna, ulegająca mamidłom „sprzymierzeńców" i biernie poddająca się ich polityce gwałtu nad Polską—polska dyplomacja.

Robotnik polski, któremu zawsze obce były przetargi dyplomacji, który w najcięższych chwilach — we własnych jedynie siłach widział zwycięstwo — do tej nowej zbrodni nad sobą i swą własną przyszłością dopuścić nie może. Jak Polska długa i szeroka, pójść musi w obronie Górnego Śląska hasło bojowe: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród". Miejsce wszystkich Polaków w szeregach górnośląskiej armji powstańczej. Zbrodniczym zakusom koalicyjnych handlarzy naród polski przeciwstawić musi wielki, solidarny wysiłek zbrojny, który rozstrzygnie nieodwołalnie i ostatecznie sprawę przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Do czynu, Obywatele! Na pomoc braciom Górnoślązakom! Nasz solidarny wysiłek dał Polsce „cud nad Wisłą" — do „cudu nad Odrą" potrzeba takiego samego zapału i poświęcenia.

Niech żyje powstanie na Górnym Śląsku!
Na pomoc bohaterom!
Do broni!

Narodowa Partja Robotnicza zorganizowała w Warszawie biuro werbunkowe dla poparcia powstańców górnośląskich (Nowy Świat Nr. 49). Napływ ochotników liczny. Zapał ogromny. Na prowincji powstają samorzutne organizacje werbunkowe.

DO BRONI!

(Na nutę Marsyljanki).

Chcą sprzedać kraj nasz dyplomaci!
Hej! ludu śląski chwyć za broń!
Za tę krzywdę im dziś zapłaci
Nasza robocza, twarda dłoń!

Tajemne targi i narady
Swym Czynem zwali śląski huf.
Nam dziś nie trzeba pięknych słów,
Nie będziem wdawać się w układy!

Za wolny polski Śląsk
Na krwawy idziem bój,
Na bój, na bój, niech wróg nasz drży!
Zwyciężyć musim My!

„Mądre" wyroki zagranicy
Przekreślim mocną wolą swą!
Nikt nie wydrze nam dziś granicy,
Którą zdobędziem własną krwią!

Ni piędzi ziemi nie oddamy
Chciwemu, krzyżackiemu psu!,
A walkę do ostatka tchu,
Dziś Tobie, Polsko, przysięgamy!

Za wolny, polski Śląsk
Na krwawy idziem bój!
Na bój, na bój, niech wróg nasz drży!
Zwyciężyć musim My!

Olga Zarzycka.

Bytom 2.V-21.

Kronika polityczna

Niemcy marzyły o podboju Anglji.

W londyńskiem biurze klubu morskiego prof. Wilden Hart wygłosił sensacyjny odczyt, w którym na mocy tajnych dokumentów stwierdził, że Niemcy miały zamiar podbić nietylko całą Europę, ale także Anglje, przy pomocy zgermanizowanej Rosji. Wobec tego w interesie Anglji leży, aby Polska, Rumunja i Estonja były najsilniejsze. Prof. Wilden Hart powiedział, że będzie aktem zdrowego rozsądku i sprawiedliwości, jeżeli Polska otrzyma z powrotem swoją dawną posiadłość Górny Śląsk. W ten bowiem sposób militarne zęby Prus zostaną wyrwane, a Polska będzie o wiele lepiej przygotowana do odegrania roli silnej i pewnej barjery pomiędzy Niemcami a Rosją.

Myśl federacji Litwy z Polską.

Korespondent „Tempsa“ podaje bliższe szczegóły o pierwszem posiedzeniu konferencji polsko litewskiej odbytej pod przewodnictwem p. Hymansa. Litwa reprezentowana była przez ministra skarbu p. Galvandkasa a Polska przez posła w Brukseli p. Sobańskiego. P. Hymans, otwierając posiedzenie wyraził nadzieję, że uda się dojść do porozumienia, choć sprawa jest niezwykle zawiła i podstawy żądań obu stron są zrozumiałe i silne. Z powodu nieobecności p. Askenazego pierwsze posiedzenia będą miały głównie wartość informacyjną. — „Wskazałem panom w jaki sposób sprawa Klajpedy mogłaby być połączoną ze sprawą Wilna, — mówił dalej Hymans. — Niektóre koła skłonne są przyjąć formułę połączenia Litwy z Polską, jak były przez całe wieki, w sposób, któryby zapewniał niepodległość obu krajów, lecz któryby zapewniał i wspólność najzupełniejszą polityki zagranicznej i organizacji wojskowej, co odebrałoby znaczenie przyznania ostatecznego Wilna i Klajpedy czy to Litwie, czy Polsce“. Są to jednak myśli i plany i nic nie wskazuje, aby w tym kierunku miały się rokowania zwrócić. Obie strony stoją na swych dotychczasowych stanowiskach.

Pozorne rozbrojenie Niemiec.

General Nollet, stojący na czele Komisji rozbrojenia Niemiec oświadczył korespondentowi „Gaulois“, że wobec zręczności dysymulacji niemieckiej jest on zupełnie bezsilny. Niemcy zorganizowane są w ten sposób, że ich produkcja pokojowa z dnia na dzień przemienić się może w produkcję wojenną.

Na miejsce zniesionych prochowni wyrastają fabryki celluloidu, który pozornie służy do wyrobu grzebieni lub szczoteczek do zębów, a ma w rzeczywistości przeznaczenie zgoła inne. Tak samo z gazami trującemi, cały przemysł barwików i nawozów sztucznych spotrzebowuje niezmierne ilości azotu, chloru, phosgenu, które są częściami składowemi gazów trujących i każdej chwili mogą być do ich fabrykacji użyte. Awiacja handlowa łatwo da się przekształcić na wojenną. Niemcy stale pracują nad udoskonaleniem najlepszych wynalazków w tej dziedzinie.

Ludzi wyszkolonych wojskowo dostarczą każdej chwili organizacje wojskowe, jak Orgesch i straż obywatelska.

Na marginesie chwili.

—o—

Trzeba godność mieć!

W związku z wiadomością otrzymaną od naszego korespondenta warszawskiego, że zachowanie się p. wiceprezydenta Stupnickiego w Warszawie w znacznej mierze ułatwiło Ministerstwu Skarbu jego zamach na prawa samorządu i zagmatwało sprawę otrzymania pożyczki na podwyżki pracowników, prezydent Rżewski (a nie Prezydjum Magistratu, jak to informuje „Dziennik Robotniczy“) przysłał nam urzędowe „sprostowanie“, które prostuje drobiazgi, a zamilcza o rzeczach zasadniczych. Otóż główną tu jest rzeczą, że pomimo tych jakoby protestów ze strony p. Stupnickiego, tenże p. Stupnicki wziął nominację p. Konica na rewidenta Magistratu i osobiście ją przywiózł do Łodzi. Ta niepraktykowana dotychczas metoda, by wiceprezydent Magistratu podjął się przywożenia listów prywatnej osoby, przytem z treścią, z powodu której jakoby protestował jest czemś niesłychanem, jest przeszczepianiem na nasz grunt metod uniżoności i lokajstwa, jakie były praktykowane w dawnej niesławnej pamięci cesarsko królewskiej Galicji i których zaprzeczeniem jest dotychczasowe stanowisko w podobnych wypadkach obecnego robotniczego Magistratu.

Wiceprezydent Stupnicki, już jako prawnik z zawodu powinien pojąć, że przyjmując list, stwarza się fakt dokonany i czyni dalsze protesty nad wyraz trudnymi.

Pan prezydent Rżewski, chcąc ratować sytuację i bronić swego kolegę, przysyła „Pracy“ sprostowanie, które właściwie rzeczy najważniejszej nie prostuje, bo sprostować nie może. Nasz warszawski korespondent ujął tło zasadnicze, bo nie przypuszczał, by protestując przeciwko meritum sprawy, p. Stupnicki mógł się zgodzić załatwić ją formalnie!

Jeżeli już dzięki partyjnym rachubom zajęło się wybitne stanowisko reprezentanta Miasta z ramienia robotniczej partji, trzeba umieć tę godność odpowiednio piastować i nie poniżać się do roli stupajki!

Ale nietylko pod tym względem p. wiceprezydent Stupnicki stara się na nasz grunt przeszczepić metody byłej c. k. Galicji. I dawniej „Dziennik Robotniczy“ w walce z przeciwnikiem politycznym etykę uważał za przesąd burżuazyjny, lecz to, co się teraz tam dzieje, pod batutą redaktorską p. wiceprezydenta Stupnickiego, to rozwydrzenie w szkalowaniu przeciwnika, ta dzika nienawiść do wszystkiego, co niema stempla pps-owskiego, przekracza miarę nawet socjalistycznego światopoglądu. Nie naszą oczywiście jest rzeczą wskazywać PPS-owcom, że tą drogą swej nadszarpniętej opinji wśród klasy robotniczej nie poprawią, odwrotnie, zniechęcą tych nielicznych, co się jeszcze pps-owskiego fartuszka trzymają.

—o—

Dookoła strajku pracowników miejskich.

W związku z trwającym strajkiem pracowników miejskich—otrzymujemy od Komisji Międzyzwiązkowej 11 związków zawodowych następujący komunikat:

„Konferencja jedenastu związków zawodowych, a mn.: Okręgowej komisji klasowych związków zawodowych, Rady okręgowej polskich związków zawodowych, Związku zawodowego pracowników tramwajowych, Delegacji pracowników elektrowni, Związku zawodowego urzędników Sejmików, Związku Zawodowego pracowników miejskich Rzeczypospolitej polskiej —oddział w Łodzi, Związku zawodowego szpitalników i odkażaczy, Polskiego związku zawodowego robotników miejskich, Związku zawodowego robotników niefachowych, Polskiego związku zawodowego pracowników gazowni miejskiej i Związku zawodowego pracowników zakładów gazowych w dniu 4-go maja 1921 roku stwierdza, że reakcja, w osobie rządu Rzeczypospolitej w niepohamowanej swej żądzy zgniecenia ruchu robotniczego, wkroczyła w kompetencje samorządu; udzielając zapomóg i pożyczek samorządom kładzie swą rękę na samodzielność samorządów i zmusza magistrat m. Łodzi, pod presją nieudzielenia kredytów, do niezałatwienia słusznych żądań ekonomicznych pracowników miejskich.

Stwierdzając fakt, że podobne stanowisko rządu godzi w interesy najszerszego ogółu robotników i że będzie to pierwszy wyłom w całym szeregu akcji zniżkowych, konferencja całkowicie popiera żądania pracowników miejskich, wzywając cały proletarjat Łodzi do czujności.

Konferencja wzywa wszystkie ugrupowania zawodowe robotników łódzkich do postawienia tej sprawy na porządku dziennym i ewentualnego czynnego poparcia pracowników miejskich w ich walce.

Łódź, dn. 4 maja 1921 r.

—o—

Szeregi bezrobotnych coraz liczniejsze.

Wymówiono pracę w ubiegłym tygodniu w następujących fabrykach: Kreczmera — robotników 40, Likiermana—8, Tykocinera—22, Silberblata—140. Zmniejszono pracę do 3 dni u Silbersteina—robotników 300. Z powodu wyrzucenia dyrektora u Rosenblata Samuela—70 robotników; z powodu wyrzucenia dyrektora u B-ci Herman—robotników 30; z powodu oddalenia kilku robotników fabryka Olszora i Habanskiego — zatrudniająca 24 robotników została zamknięta.

O udział urzędników w kasach chorych.

Na konferencji urzędników ministerstwa pracy wyczerpująco omawiano sprawę upośledzenia świata pracowników państwowych i komunalnych w razie choroby.

Do Sejmu ma być wniesiony niebawem projekt noweli do ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu w kasach chorych na wypadek choroby.

Ministerstwo zdrowia wniosło projekt specjalnych kas chorych dla urzędników. Ale dość chwilę zastanowić się, że takie tworzenie odrębnych kas chorych, z całym nader skomplikowanym i kosztownym aparatem, jak ambulatorja, biurowość, kontrola, druki itd., pociąga za sobą tak wielkie koszta, wymaga miljardowych niemal funduszów, że o realizacji projektu mowy być nie może.

Dość na poparcie tego powołać się na fakt, że nawet do kas chorych w Warszawie i Sosnowcu dotąd nie są zapisani ci pracownicy państwowi i niżsi funkcjonarjusze, którzy na zasadzie ustawy majowej 1920 r. winni się tam znajdować i ze świadczeń ubezpieczeniowych w razie choroby korzystać!

To też postulatem świata urzędniczego winno być usilne i energiczne włączanie do kas chorych zarówno pracowników państwowych jak i komunalnych.

Rocznica Napoleońska.

W związku z utworzeniem się Komitetu Obchodowego Franko-Polskiego otrzymujemy następujące uwagi.

W mieście wyłonił się Komitet Obchodowy święta franko-polskiego z pośród zebranych d. 28 z. m. w sali Województwa przedstawicieli kół oświatowych, kulturalnych i administracyjnych. Kilka utworzonych sekcji nada uroczystości tę pełnię wyrazu, jaką budzi sam dźwięk nazwiska Bonapartego. A więc sekcja historyczno prawnicza zastanowi się nad przypomnieniem ważności obowiązującego nas z górą sto lat kodeksu Napoleona i prawdopodobnie oświetli należycie tę potężną osobistość z wielu zajmujących stron.

Człowiek, który jadąc pod Moskwę w obozie rozpatrywał statuty rządowego teatru paryskiego: „Comèdie Française“, a w zaraniu swej karjery w czasie włoskiej kampanji z garstką bosych obdartusów zniósł jak domek z kart, odwieczną władzę dożów i Signorii weneckiej i nadał jej nowe ustawy sam, wart jest, by mu się przypatrywać bacznie, by umysł jego studjować i niejako podpatrzyć tajemnice jego potęgi. Jest nią siła woli niezwykła oparta na spiżowej wytrzymałości, zdobytej niewątpliwie ćwiczeniem w panowaniu nad sobą, od wczesnej młodości, od dzieciństwa niemal, gdy jako dzieciak przez trzy dni był przez matkę zamknięty o chlebie i wodzie, mniej za rzekome zjedzenie owoców, niż za to, że się do winy nie chciał przyznać. Mały Napoleonek nie chciał tylko wydać starszej siostry, aż ta, wróciwszy z wycieczki po Korsyce, wyświetliwszy sprawę, uwolniła z ciemnej kryjówki rycerzyka czci siostrzanej.

A potem, tyle dni o 20-tu godzinach trudu, tyle nocy o 2 do 4-ch godzinach snu, ale wtedy spokojnego jak kamień, tak przed zwycięstwem pod Arcole, tak przed zdobyciem Medjolanu...

Miał zdolność opanowania uczuć i wrażeń w jednej chwili.

Od myśli o ukochanej żonie przechodził do zajęć dnia tak nagle i wysiłek jego był tak widocznym i zdecydowanym, że generałowie z jego świty, przysłowiowo określali władzę tej szybkiej zmiany toku myśli i działań: „Oho! Cesarz zatrzasnął szufladę!“

A jego wytrzymałości na głód! Zdawał się ciało opanować zupełnie.

Wezwani na obiad dworski marszałkowie i inni dostojnicy, bardzo często musieli cały czas zaprosin spędzić przy pomiarach lub wśród strategicznych kombinacji. To też zapomniawszy o obiedzie i wymęczywszy pracą jednego z nich, powiedział: „Pewnie cię wygłodziłem mój biedny Berthier!“ ten odrzekł: „O nie! przed zaprosinami na ucztę u Najjaśniejszego Pana mam zwyczaj zjadać obfity obiad w domu“.

Będzie więc pole w wielu dziedzinach do wykazania oryginalności i niezniszczalnego uroku, tej już niemal legendarnej postaci. W szkołach, bo młodzież zawsze legnie do czynów wielkich, w armji dla zadziwiających pamięci strategicznych, pozostanie zawsze orłem, gdy jeden z trzech na świecie po Hanibalu i Cezarze spadł z wojskiem przez Alpy na wroga. Jako inżynier przerzuca mosty nad rzeką tak kapryśną jak Durance. W sztuce stwarza styl „Empire“ przekuty z cudnych form Grecji i wnętrz sarkofagów Egiptu.

To też sekcje: naukowa, teatralna, artystyczna, festynów i pochodów, będą miały wdzięczne i obficie płynące źródło do czerpania ze wszechbogatego ducha Napoleona. I dlatego nie jestem wcale za zwinięciem w Łodzi sekcji wystawowej tak ruchliwie działającej w Warszawie.

Łódź jest o wiele mniej ubogą duchem niż jej opinja; a niezawodnie też o wiele bogatszą w stylowe i wiekowe pamiątki niż jej się to wydaje. Utwórzmy więc koniecznie na kilka tygodni wystawę retrospektywną z czasów Napoleońskich, choćby w jednej sali.

To nam, a szczególniej młodzieży pozwoli głębiej wniknąć w charakter naszego wielkiego gościa z przed setki lat, gdy nietylko nas musztrował i konstytuował, ale i zażartować po polsku umiał.

Znaną jest powszechnie anegdota przytoczona przez X-nę de Ligny z domu Massalską w pamiętnikach współczesnych.

Starych gwardzistów Napoleona stale nazywano gderaczami (Grognards). Że apetyty mieli pierwszorzędne, często po wsiach w Polsce, tyle razy przed stu laty jak teraz doszczętnie objedzonej, na wołanie żołnierzy:

— Chleba!

Odpowiadano:

— Niema.

— Wody!

— Zaraz.

W Warszawie to „Burczybrzuchy“ zaczęły raz gderanie tak na ostro, że musiano dać znać Napoleonowi. —„Gderają? poczekajcie! Idę do nich.“ Wiarusy szemrzą. Napoleon krąży wśród szeregów. Pomruk się wzmaga, potem wołanie:

— Papa! chleba!

Napoleon się nasrożył, zakłada ramiona:

— Vous voulez chleba? Cò bien niema!

I gderanie przeszło w śmiech zgłodniałych wiarusów, a gniew ich rozpłynął się w ożywczej spójni z wodzem. Raz jeszcze bóg wojny zwyciężył.

Jeżeli ograniczymy się na efemerydzie dnia Napoleońskiego, to oficjalna uroczystość zredukuje się do obojętnej grzeczności towarzyskiej wobec zaprzyjaźnionego wielkiego narodu.

Zasłużylibyśmy wtedy na to samo lekceważenie z jakiem cesarz strofował swą pasierbicę, Hortensję de Beauharnais, już wtedy królowę Holandji.

Gdy wróciła z wód leczniczych w południowej Francji, zapytał ją o jedną z dróg alpejskich, którą musiała przebywać; a gdy zakłopotana usprawiedliwiała się, że będąc cierpiącą nie zwróciła na nią uwagi, ofuknął ją pogardliwie:

— Co za dzierlatka! ściele się jej pod nogi gładki gościniec po szkarpach karkołomnych jak tylko można sobie wyobrazić, a ona tego nawet zauważyć nie raczy!

Otóż przemknie się nam 5-go maja jeden z najpotężniejszych duchów ludzkości, a my z roztargnieniem pozwolimy, by się zasunął na dalsze sto lat niepamięci, bez zaczerpnięcia jego siły dotąd nie słabnącej. Nie bądźmy jak królowa Holandji. Otwórzmy oczy na to co warte widzenia i pomyślnego utworzenia „Wystawy retrospektywnej I-go Cesarstwa“.

Przegląd prasy zagranicznej o ruchu robotniczym.

(Komunikat Biura Prasowego N. P. R.).

ANGLJA.

Spadek cen.

(„Times"). Koszty utrzymania w porównaniu z kosztami przedwojennymi wzrosły procentowo w następujący sposób:

Kwiecień	1920	— 132
Maj	„	— 141
Czerwiec	„	— 150
Lipiec	„	— 152
Sierpień	„	— 155
Wrzesień	„	— 161
Październik	„	— 164
Listopad	„	— 176
Grudzień	„	— 169
Styczeń	1921	— 165
Luty	„	— 151
Marzec	„	— 141

Z powyższych liczb widocznem jest, iż, począwszy od stycznia, koszty utrzymania systematycznie spadają i w marcu zrównały się z kosztami utrzymania w kwietniu ubiegłego roku. Spadek ten zawdzięcza się jedynie niższym cenom środków spożywczych. Płace robotników uległy podnoszeniu lub obniżeniu w stosunku 1 szyl. tygodniowo za każdy wzrost lub spadek o 5 proc., płace pracowników o 5 funtów rocznie, a w razie wypłaty tygodniowej o 1 szyl. na tydzień.

Unarodowienie kolei.

(„Times"). Rząd wniósł do Izby Gmin projekt prawa o upaństwowienie kolei i kanałów, należących do kompanji kolejowych. Kompanje otrzymają odszkodowanie, według wartości przedwojennej linji i inwentarza, natomiast zużycie taboru z powodu wojny nie będzie wzięte w rachubę. Kolejarze popierają w tej sprawie rząd, lecz jednocześnie żądają, by od ceny przedwojennej odjąć 80 proc. za zużycie taboru.

O płace w górnictwie.

(„Times"). Walka o płace w górnictwie trwa. Właściciele kopalń proponują płace według okręgów, wysokość jej uzależniają od dochodowości przedsiębiorców. Dotychczasowe płace, to jest płace z lipca 1914 roku, powiększone o odpowiedni procent, odpowiednio do wzrostu drożyzny, będą uważane za odpowiadające stopie życiowej robotnika i nie mogą być automatycznie zredukowane. Jednocześnie zysk przedsiębiorcy ma wynosić 17 proc. od ogólnej sumy, wypłaconej jak powyżej. Dodatkowy wzrost dochodów ze sprzedaży węgla i wszystkie inne zyski i wydatki mają być w 75 proc. przypisane na rachunek robotników, w 25 proc. na rachunek właścicieli kopalń. Jeżeli w ciągu pewnego okresu czasu zysk przedsiębiorcy nie dosięgnie proporcji, wyżej określonych, to niedobór należy uwzględnić przy ustalaniu płac robotnikom na następny okres.

Przedstawiciele robotników uznali się za niekompetentnych i zwrócili się do robotników o pełnomocnictwa.

(„Neue Freie Presse"). Wynik głosowania w sprawie pełnomocnictw nie jest jeszcze znany. W każdym razie górnicy w Walji i Szkocji odmówili swym delegatom prawa pertraktowania na zasadzie propozycji przedsiębiorców.

(„Times") Departament górniczy ogłosił następujące dane, tyczące się górnictwa za miesiąc luty. Dochód kopalń spadł z 4,889,831 funtów w styczniu na 4,536,890. Płace spadły z 27,046,305 na 22,223,764, a wydobycie z 17,126,587 tonn na 15,168,420 tonn.

Inne dane porównawcze przedstawiają się w sposób następujący:

Styczeń:

Podatki — — — —	556,425 funt.
Koszty produkcji netto	34,468,733 „
Wydatki, związane z handlem — — — —	29,579,402 „
Ilość zatrudnionych górników — — — —	1,224,486 „
Przeciętna ilość tonn, wydobytych przez jednego górnika — — —	15,72 „
Przeciętny zarobek górnika — —	22 funt. 1 szyl. 9 pens.
Wywóz zagranicę	2,741,714 tonn.

Luty.

Podatki — — — —	504,093 funt.
Koszty produkcji netto	29,339,164 „
Wydatki, związane z handlem — — — —	24,862,768 „
Ilość zatrudnionych górników — — — —	1,218,798 „
Przeciętna ilość tonn, wydobytych przez jednego górnika — — —	14,06 „
Przeciętny zarobek górnika — —	18 funt. 4 szyl. 8 pens.
Wywóz zagranicę	2,767,830 tonn.

W poszczególnych okręgach przeciętny zarobek zmienił się nierównomiernie i tak: w Południowej Walji z 23 funt. 9 szyl. 10 pensów na 17 funt. 19 szyl. 1 pens, a w Szkocji z 22 funt. 7 szyl. 4 pens. na 20 funt. 17 szyl.

FRANCJA.

Ubezpieczenie społeczne.

(„Temps"). Zarysy nowego, opracowanego przez rząd projektu prawa o ubezpieczenia społecznem są następujące:

Ubezpieczeniu podlegają: choroba, niezdolność do pracy, starość, śmierć i macierzyństwo. Obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają wszyscy obywatele francuscy obojej płci, żyjący z pracy najemnej, których dochody nie przewyższają 10,000 fr. rocznie. Opłaty płacą ubezpieczeni i pracodawcy. Opłaty ubezpieczonych wnoszą pracodawcy, potrącając je z zarobków. Obowiązkiem pracodawcy jest również zawiadamiać władze o ile ubezpieczony zmienił przynależność do którejkolwiek kategorji płac. Wysokość opłat reguluje się według kategorji płac. Kategorje te są następujące:

Kategorja.	Dochód roczny we frankach.
I	poniżej 1200
II	1200 — 2400
III	2400 — 4000
IV	4000 — 6000
V	6000 — 8000
VI	8000 —10000

Opłata wynosi 5 proc. od przeciętnego dochodu w każdej kategorji. Cała Francja zostanie podzielona na 20 do 25 okręgów, w każdym z których znajdować się ma autonomiczna kasa ubezpieczeń i urząd ubezpieczeń społecznych. W każdym kantonie i mieście, liczącym ponad 10,000 mieszkańców, będą się znajdowały oddziały powyższych instytucji.

Wszystkie wpłacone opłaty będą dzielone na dwie części. Pierwsza ma służyć do skapitalizowania indywidualnego renty na starość, druga przeznaczona na wszystkie inne wydatki. Nadmiar dochodów będzie rok rocznie za pomocą dekretu rozdzielony pomiędzy poszczególne sekcje, których będzie sześć, a mianowicie:

1. Choroby, niezdolność do pracy podczas sześciu miesięcy.
2. Choroby, niezdolność do pracy po sześciu pierwszych miesiącach.
3. Macierzyństwo.
4. Śmierć.
5. Ciężary rodzinne (ta sekcja otrzymuje swe fundusze całkowicie od państwa).
6. Starość.

Sumy wpłacone w ten sposób mają wynosić w pierwszym roku działania prawa 376 miljonów, aby wzrosnąć w jedenastym roku do 578 miljonów i spaść w czterdziestym piątym roku do 425 milj.

STANY ZJEDNOCZONE.

Bezrobocie.

(„Neue Freie Presse"). Położenie jest znacznie gorsze, niż je przedstawiają dane urzędowe. Liczba robotników zmniejszyła się we wszystkich gałęziach produkcji, a mianowicie:

Przemysł automobilowy	64,6	procent
„ wełniany	54,6	„
„ pończoszniczy	56,3	„
„ metalowy	37,4	„
„ skórzany	37,4	„
„ szewcki	31,1	„
Przygotowania bawełny	26,8	„
Przemysł jedwabny	26,1	„
„ żelazny i stalowy	24	„
„ bawełniany	14,2	„
„ papierowy	7,9	„
„ tytoniowy	7	„
„ budowa wozów	5,5	„

ZAGADNIENIE MIĘDZYNARODOWE.

Działalność Międzynarodówki Zawodowej.

(„Berliner Tageblatt"). Zarząd Międzynarodowego Zrzeszenia Zawodowego wydał okólnik, w którym wskazuje, iż z powodu kryzysu w wielu państwach bezrobocie stało się zagadnieniem międzynarodowem. Nie mogłoby być o niem mowy, gdyby cały ten problemat, powstały na tle różnic walutowych, został rozwiązany w myśl żądań klasy robotniczej, zmierzających do umożliwienia zaspokojenia potrzeb osobistych i przemysłowych krajów zubożałych.

Zarząd używa robotników do zwalczania imperjalizmu i żądania międzynarodowego podziału surowców i unarodowienia kopalń.

Konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zaw. Przemysłu Metalowego.

(„Temps"). Konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych przemysłu metalowego odbyła się w Bernie przy udziale przedstawicieli: Anglji, Francji, Holandji, Włoch, Belgji, Niemiec, Węgier, Austrji, Czechosłowacji, Luksemburga, Szwecji i Szwajcarji.

Konferencja wyraziła swą solidarność z rewolucją rosyjską, potępiając działalność komunistów, wprowadzającą niezgodę w szeregi robotnicze. Dlatego też poszczególne organizacje nie mogą być jednocześnie członkami związku zawodowego, należącego do Amsterdamu i Moskiewskiej Międzynarodówki Zawodowej. Konferencja zaprotestowała przeciwko uchwałom londyńskim Rady Najwyższej i okupacji Niemiec, jako opóźniającym pokój i prowokującym nowe zatargi ekonomiczne i militarne. Konferencja solidaryzuje się z zamiarem niemieckiej klasy robotniczej odbudowania Francji, lecz zdaniem jej długi wojenne powinny zostać umiędzynarodowione.

O organizację inteligencji pracującej w Wielkopolsce.

Prasa demokratyczna w Wielkopolsce wzywa do apelu organizacyjnego inteligencję pracującą z Poznańskiego i Pomorza. Oto co pisze w „Głosie Robotnika" (Toruń) p. J. W. z Łodzi:

„Kiedy byłem przed dwoma tygodniami w Wielkopolsce w Bydgoszczy i Poznaniu uderzył mnie tam przedewszystkiem brak organizacji inteligencji pracującej.

Dzięki temu brakowi inteligencja pracująca w Wielkopolsce oddana jest całkowicie na łaskę losu i na łup wyzysku. Nic dziwnego też, że położenie ekonomiczne inteligencji pracującej tam jest bardzo niewesołe i bezwzględnie gorsze, niż w okrzyczanej Kongresówce.

Co do wyzysku na jaki narażony jest każdy pracownik intelektualny w Wielkopolsce świadczy fakt, że pensje pracowników niższych we wszystkich prywatnych instytucjach handlowo-przemysłowo-bankowych w Wielkopolsce są nieproporcjonalnie mizerne w stosunku do pensji pracowników wyższych, szefów, dyrektorów, wicedyrekt., prokurentów. W banku bydgoskim (Bydgoszcz) przeciętna pensja pracownika wynosi od 2500—5000 Mk. miesięcznie. 5000 Mk. ma kasjer. Natomiast dyrektor i wicedyrektorzy mają 20—26000 Mk. Pensje 14 osób personelu bankowego wynoszą mniej w sumie, niż pensje dwóch wicedyrektorów. W Magistratach miast Wielkopolskich pracownicy pobierają tak śmiesznie mało wynagrodzenie, że pomimo tańszego życia w Wielkopolsce wynagrodzenie to wystarcza im zaledwie na najmizerniejszą wegetację. 80 proc. tych pracowników korzystać musi z pomocy z domu, o ile ją oczywiście posiada. Brak także moralnej obrony pracownika i pracowniczki intelektualnej sprawia, że i traktowanie proletarjatu inteligenckiego w Wielkopolsce jest godne ubolewania i uderza w oczy niesłychanie rażąco przyjeżdżającego do Wielkopolski królewiaka.

O korzyściach organizacji zawodowej rozwodzić się nie potrzeba. Wyrazić należy głębokie i szczere pragnienie, aby inteligencja pracująca w Wielkopolsce i na Pomorzu corychlej weszła na drogę tej organizacji. Oby corychlej cała Wielkopolska i Pomorze pokryły się licznemi organizacjami zawodowymi, mającemi na celu obronę proletarjatu inteligenckiego. Niechaj organizacje te staną niezłomnie i twardo na stanowisku obrony najżywotniejszych interesów klasowych inteligenta pracującego, niechaj przyświeca im wielka idea Polski demokratycznej, Polski Pracy. Gdy zaś te organizacje powstaną, troskę o co pozostawić należy kierownikom narodowego ruchu robotniczego w Wielkopolsce, niechaj zrzeszenia inteligencji wielkopolskiej podadzą dłoń bratnią zrzeszeniom inteligenckim w Kongresówce i w Małopolsce i niechaj razem w pomyślnym rozwoju idą ku Nowemu Jutru".

Próba socjalizacji kopalń.

Sprawa uspołecznienia kopalń węglą nie schodzi na zachodzie z porządku dziennego rozpraw publicznych.

Niemcy jeszcze przed dwoma laty wyłoniły komisję dla zbadania tego niezwykle ważnego przedmiotu; wnioski tej komisji, w której uczestniczyli przedstawiciele zarówno kapitału jak pracy, oraz wybitni rzeczoznawcy z dziedziny nauki przemawiają za socjalizacją; zdania rozchodzą się tylko co do terminu tego zarządzenia. Gdy bowiem kapitaliści pragną rozłożyć proces uspołecznienia na lat 30, to przedstawiciele robotników uważają, że wystarczy czas o wiele krótszy.

Co do Anglji powstał projekt, aby robotnicy kopalniani składali co tydzień po szylingu, co w ciągu lat kilku wytworzyłoby kapitał dla wykupu kopalń z rąk przedsiębiorców. Lubo ostatnie strajki narazie odsunęły sprawę unarodowienia kopalń, niemniej przeto nie przestała ona być aktualną i niebawem znowu poruszoną zostanie.

Praktyczną drogę w tym problemie obrał rząd belgijski. Na jednym z terenów kopalnianych, będących własnością państwa, odkryto niebawem nową kopalnię. Minister pracy wydelegował komisję, złożoną z właścicieli kopalń, urzędników i ekonomistów do rozważenia w jaki najlepszy sposób odbywać się ma eksploatacja tych kopalń.

Wyniki pracy tej komisji są bardzo interesujące, brzmią bowiem jak następuje:

Państwo jako takie będzie eksploatowało niektóre kopalnie, inne zaś wydzierżawia prywatnym spółkom, z warunkiem, że będzie uczestniczyło w zarządzie. Składać się będzie ten zarząd z dziesięciu członków, z których pięciu zamianuje minister, dwóch—związki robotników kopalnianych, a dwóch—konsumenci węgla. Parlament belgijski zamianuje rewidenta i zatwierdza bilanse roczne. Skarb przyjmuje obowiązek dostarczania przedsiębiorstwu potrzebnych kredytów dla prowadzenia przedsiębiorstwa.

Tak daleko sięga interwencja państwa. Pod każdym innym względem kopalnie prowadzone będą jak prywatne przedsiębiorstwa i podlegać muszą wszystkim przepisom fiskalnym i społecznym bez żadnych przywilejów. Należy kierować się zasadami: oszczędnej wytwórczości i kontrolą zysków od kopalń. Celem zachęcenia do największej wytwórczości, członkowie rady uczestniczyć będą w pewnej mierze, w zyskach, ponosząc zarazem odpowiedzialność na równi z zarządem towarzystw akcyjnych. Rada wybiera dyrektora, udzielając mu pełnomocnictwa, jakie uzna za potrzebne. Będzie dyrektor pobierał odpowiednie wynagrodzenie i stanie się faktycznym zwierzchnikiem przedsiębiorstwa. Każda kopalnia posiadać będzie własny komitet zarządzający. Odkrycia nowych szychtów będą wynagradzane oryginalnie pomyślanym podziałem zysków.

Jedną czwartą przeznacza się na kapitał rezerwowy, póki nie dojdzie do połowy kapitału zakładowego. Drugie tyle z zysków przeznacza się na cele społeczne i wychowawcze dla robotników, trzecia część zużytkowaną zostanie na ulepszenie i rozszerzenie przedsiębiorstwa, a pozostałość służyć ma na umorzenie długu od państwa zaciągniętego.

Kto jednak wówczas będzie właścicielem kopalń? Prawdopodobnie związek robotników.

Ludzie nauki i praktyki nadto zainteresowali się tym eksperymentem, który w razie powodzenia w znacznym stopniu ułatwi zagadnienie socjalizacji czy nacjonalizacji przemysłu kopalnianego! Że przemysł ten nie może nadal pozostać w rękach prywatnych, na to zgadzają się nawet przedstawiciele kapitału, jak znany dr. Rathenau, prezes N. E. G., który w licznych swych pismach myśl upaństwowienia kopalń gorąco popiera. I.

Interesy Gdańska a jego polityka.

Przeważna część gdańskich polityków przejęta jest jeszcze ciągle duchem pruskim i nie umie, czy nie chce stanąć na stanowisku obywateli wolnego miasta Gdańska. W konsekwencji tego nie mogą politycy ci zrozumieć tego, że inne są interesa państwa niemieckiego, a inne wolnego miasta Gdańska w stosunku do Polski.

I tak n. p. w sprawie stosunku kolei do portu jasną jest rzeczą, że dla należytego rozwoju każdego portu jest rzeczą konieczną, aby ten port łączyły bezpośrednio koleje o jednolitych i tanich taryfach z możliwie najodleglejszemi centrami produkcji i zbytu, oraz by załadowywanie i wyładowywania towarów w porcie nie cierpiało z powodu braku wagonów. Jasną jest rzeczą, że dla portu gdańskiego nadszedł właśnie teraz moment dziejowy, umożliwiający mu przez bezpośrednie połączenie Polski z morzem osiągnięcie tego ideału, niedostępnego za czasów niemieckich, traktujących ten port po macoszemu. Notoryczną jest rzeczą, że dzięki polityce Niemiec wzrost i znaczenie portów w Królewcu, Szczecinie i Hamburgu dokonały się na szkodę i kosztem Gdańska. Obecnie zaś jedynie Polska może Gdańskowi dostarczyć owych potrzebnych mu do rozwoju tysięcy kilometrów bezpośrednich linji kolejowych tanich taryf i wagonów, których ani gdańska Rada portowa, ani wolne miasto w żadnym razie nie mogą posiadać w dostatecznej ilości, bo gdyby nawet wszystkie tory gdańskie mogły być zastawione wagonami, wagony te nie wystarczyłyby na codzienne potrzeby tutejszego portu.

Co jednak robi zaślepienie polityczne! Oto znalazła się w Gdańsku garstka dawnych pruskich urzędników, która nie dbając o dobrobyt tutejszej ludności i kupiectwa wolnego miasta, postanowiła z zacietrzewienia politycznego nie dopuścić polskich kolei do morza, względnie portu, wystąpiła z projektem, zmierzającym do wtłoczenia między tutejszy port a koleje polskie jeszcze dwóch innych zarządów kolejowych, t. j. sieci kolejowej, podległej Radzie portowej, służącej celom portu i sieci służącej potrzebom wolnego miasta. Panów tych nic nie obchodzi, że wspomniane zarządy kolejowe spowodowałyby ogromne finansowe obciążenie eksportu i importu niepomiernymi kosztami administracyjnymi, że ruch kolejowy doznałby zwłoki i opóźnienia z powodu kilkakrotnych manipulacji odbiorczych i koniecznych badań zawartości towaru na niedaleko od siebie położonych stacjach granicznych wspomnianych zarządów i że zarządy te nie rozporządzałyby dostateczną ilością wagonów.

Sprawy robotnicze

Z fabryk.

Dnia 29 bm. w lokalu PZZ. ulica Główna 31 odbyło się zebranie robotników fabryki M. Silbersztejna. Obradom przewodniczył ob. Klimczak. Sprawozdanie z konferencji z przemysłowcami w sprawie wyznaczenia dyrektora tejże fabryki złożył ob. Walczak. Referat o związkach zawodowych i o walce klasy pracującej z kapitałem w przyszłości wygłosił ob. Kulczyński. Po wyczerpaniu dyskusji zebrani powzięli następującą uchwałę:

„Zważywszy, iż sprawa wyrzucenia dyrektora fabryki Silbersztejna jest sprawą obrony robotników i że ten pan za postępowanie i nieludzkie traktowanie robotników, zasłużył na taką, a nie inną zapłatę, zważywszy dalej wprost prowokacyjne stanowisko przemysłowców w tej sprawie, zebrani stwierdzają, że na żadne kompromisy nie pójdą i stać będą w razie zatargów na stanowisku bezwzględnej walki“. Swit.

Zebranie delegatów i poborców PZZ „Praca“

odbędzie się w piątek o g. 6 pp. w PZZ (Główna 31).

Popierajcie pismo „Pracę“

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

5 Czwartek

Dziś Wniebowstąpienie
Jutro Jana

Wschód słońca,	4 m. 24
Zachód „	7 m. 31
Wschód księżyca	10 m. 03
Zachód „	3 m. 41

— O zwrot wywiezionych przedmiotów. Województwo Łódzkie poleciło starostom i komisarzowi Rządu na m. Łódź sporządzić wykaz przedmiotów wywiezionych z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, które w myśl traktatu spokojowego w Rydze, powinny być zwrócone przez Rosję i Ukrainę. Do przedmiotów tych należą: bibljoteki, księgozbiory, archeologiczne i archiwalne zbiory, dzieła sztuki, zabytki wartości historycznej, narodowej, artystycznej, naukowej lub wogóle kulturalnej, bez względu na to, do jakiej osoby prawnej lub fizycznej należały pierwotnie lub po wywozie, dzwony i wszelkie przedmioty kultu religijnego wszystkich wyznań. W myśl traktatu pokojowego z Rosją i Ukrainą zobowiązano się reewakuować do Polski przedmioty ewakuowane do Rosji lub Ukrainy przymusowo lub dobrowolnie z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej od 1 sierpnia roku 1914 t. j. od początku wojny światowej do 1 października 1915 r., a należące do państwa lub jego instytucji, ciał samorządowych, instytucji społecznych lub publicznych.

Podlegające reewakuacji przedmioty naukowe i szkolne, laboratorja, gabinety, instrumenty i przyrządy, a także wszelki materjał pomocniczy, doświadczalny, mogą być zwrócone i nie w naturze, lecz w odpowiednim ekwiwalencie, ustalonym za zgodą obu stron w komisji mieszanej.

Do komisji złożone być muszą żądania polskiego rządu, oparte na deklaracjach osób lub instytucji posiadających tytuł własności.

— Miejski Uniwersytet Powszechny. W czwartek, dn. 5 maja o godz. 6 w. (Sienkiewicza 44) dr. Wieckowski wygłosi wykład p. t. „Napoleon I a sprawa Odrodzenia Polski“; o godz. 7 w. p. Lorenc — „Polska i Francja w dziejach“; o godzinie 8 w. dyr. Wojeński — „Postać Napoleona w polskiej literaturze romantycznej“.

W piątek, dn. 6 maja, o godz. 7 w. p. Koziołkiewiczówna „Beniowski“ Słowackiego; o god. 8 w. p. Kempner—„Traktat Wersalski“.

W tymże dniu, o godz. 7 w. (Wodny Rynek 44) p. Wyrzykowska—„Położenie geograficzne Polski i jej granice w chwili obecnej“; o godz. 8 w. dr. Grabowski—„Ubezpieczenia społeczne“.

W dniu 5 maja odbędą się wycieczki słuchaczów Kursów Dokształcających do parku i cieplarni Akc. Tow. Karola Szeiblera i do zakładu Gazowni Miejskiej.

— Zderzenia z kometą nie będzie. Dyrekcja Obserwatorjum astronomicznego w Krakowie komunikuje nam: Kometa Winneckego odbywa swój bieg po torze eliptycznym, ulegającym znacznym zmianom, skutkiem działania tak zwanych perturbacji. Otóż obecnie w jednem miejscu tor komety zbliża się bardzo do orbity ziemi., a nawet tory komety i ziemi przecinają się w przestrzeni. W tym punkcie skrzyżowania się torów glob nasz znaleźć się ma 25 czerwca r. b. Zderzenia jednak nie będzie, gdyż kometa przejdzie przez ten punkt o 9 dni wcześniej i przeto w owej, rzekomo krytycznej dacie kometa będzie oddalona od ziemi o jakieś 40 miljonów kilometrów. Jest to odległość znaczna, nawet według skali astronomów.

Ponieważ jednak komety w drodze przez przestwory gubią powoli swoją materję, pozostawiając za sobą długie i szerokie (normalnie niewidzialne) jej smugi, jest przeto możliwe, że około 25 czerwca będziemy widzieć malownicze zjawiska, które nieraz już zachodziły w podobnych okolicznościach: oto spóźnione o 9 dni drobniutkie pyłki kometarne, ścierając się przy spotkaniu z atmosferą ziemską, wywołają niezwykłą obfitość tak zwanych gwiazd spadających.

— Odczyty pana B. Nawroczyńskiego. Znany pedagog, wizytator szkół średnich, b. redaktor „Przeglądu pedagogicznego“, autor wielu cennych artykułów z dziedziny wychowania i literatury polskiej przyjeżdża na dzień 5-go maja do naszego miasta z odczytami zorganizowanemi przez miejscowe koło Tow. Naucz. Szk. Średn. i Wyższych.

W czwartek, dnia 5 maja o godz. 4 po poł. odbędzie się odczyt p. t. „Indywidualizowanie w wychowaniu“. Ten temat powinien ściągnąć nie tylko nauczycieli wychowawców, ale wszystkich tych, którzy mają do czynienia z wychowywaniem młodzieży i tem zagadnieniem się interesują.

Odczyty te odbędą się w lokalu Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższych przy ul. Al. Kościuszki 17, I.

— Dymisjonowanie 152 oficerów sztabowych. Jednym z ostatnich dekretów Naczelnego Wodza przeniesionych zostało w stały stan spoczynku z powodu podeszłego wieku, 152 pułkowników, podpułkowników i majorów wszystkich gatunków broni.

— Pozwolenie na małżeństwa żołnierzy. Wydano rozkaz, którego mocą każdy żołnierz, wnoszący podanie o pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego ma obok innych wymaganych dokumentów przedłożyć także; 1) świadectwo lekarza wojskowego, że z punktu widzenia wenerologicznego można mu udzielić tego pozwolenia; 2) świadectwo moralności swej narzeczonej.

— Wycieczka. W dniu 8 bm. przybywa tu wycieczka Koła akademickiego z Warszawy w celu zapoznania się z centrum przemysłu rodzimego. Wycieczka zwiedzi cały szereg fabryk.

— Budżet m. Zgierza. Opracowany na rok 1921 budżet m. Zgierza wyraża się w sumie mk. 17,104,400. Budżet ten o wiele przewyższa budżet roku ubiegłego, który wynosił mk. 3,670,350.

— Ogólne roczne zebranie Składnicy przy Gazowni Miejskiej odbędzie się 7 bm. w sobotę o g. 3 pp. w PZZ (Główna 31). O liczne i punktualne przybycie uprasza zarząd.

— Z Ogniska Nauczycieli. W piątek, o godz. 6 w. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Ogniska Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. Na porządku dziennym sprawy związane ze zjazdem delegatów, mającym się odbyć w Warszawie.

— Szczęśliwi znalazcy. W numerach 18 „Tygodnika Ilustrowanego“ i „Świata“ będą umieszczone fotografje niektórych znalazców miljonówek w paście do obuwia „Zorza“.

— Zabawa kolejarzy. W sobotę odbędzie się w lokalu Z. Z. K. (Kilińskiego nr. 73) zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 9 wieczorem.

— Bójka. W dniu 1 b. m. Piotr Mikołajczyk, zamieszkały przy ul. Ciemnej nr. 1, posprzeczał się z teściem swoim Marcinem Włodarczykiem, przyczem zadał W. cios nożem w lewy bok. Śmierć nastąpiła na miejscu. Mikołajczyka aresztowano.

— Zaginięcie 15 letniej panienki. Zaginęła Marjanna Kamecka, zamieszkała przy ul. Brzezińskiej nr. 40, lat 15, wzrostu wysokiego, blondynka, oczy niebieskie, ubrana w sukienkę koloru bordo, czarny żakiecik. Dochodzenie policyjne w toku.

— Kino-Teatr „Nowości“ wystawi wspaniały obraz pt. „Alkohol“ o podkładzie społecznym i treści nader interesującej. Obraz upiększają wielkie zabawy karnawałowe, popisy gimnastyczne, cyrkowe i pożar „Pałacu Zabawy“.

— Kilka danych statystycznych o obrazie „Anna Boleyn“. Praca nad wykonaniem tego filmu trwała przeszło 7 miesięcy i pochłonęła olbrzymią sumę około 150 miljonów marek polskich. Budowę wykonano przy współudziale kilku wybitnych architektów, 14 majstrów, 200 stolarzy i przeszło 500 robotników. Do budowy, która trwała przeszło 8 miesiące, zużyto następujących materjałów: 2500 metrów kubicznych belek drewnianych, 500,000 cegieł, 12,500 metrów kwadratowych desek, 14,000 worków gipsu, 20,000 worków gliny, 600 fur piasku, 600,000 gwoździ, 100,000 kilogramów żelaza. Zabrukowano 12,000 metrów kwadratowych placu kamieniami kostkowemi.

Ciekawym przyczynkiem do zrozumienia olbrzymiego rozwoju przemysłu kinematograficznego, a także i poniekąd... przyczyny nieco wysokich cen wejściowych do kina może służyć fakt, iż firma „Lasky Famous Player Company“ w Nowym Jorku nabyła prawo wyłącznej eksploatacji filmu „Anna Boleyn“ na Amerykę i Anglję za nieprawdopodobnie wysoką sumę 300,000 dolarów, co czyni przeszło 250 miljonów marek polskich.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś Teatr Miejski daje dwa widowiska: o g. 8 pp. po cenach popularnych „Dziady“ A. Mickiewicza (Część III) po raz ostatni w bieżącym sezonie i o g. 8 wiecz. „Biała rękawiczka“ Żeromskiego.

Jutro premjera „Skromnej Hanki“ K. Błeszyńskiego.

„Żołnierz królowej Madagaskaru“ będzie najbliższą nowością repertuarową Teatru Miejskiego.

Komunikat.

W sobotę dnia 7 b. m. 1921 r. o godz. 6-ej po poł. w sali Manteufla ul. Zachodnia № 45, Tow. Muz.-Śpiewacze im. Ignacego Paderewskiego urządza wieczór muzykalno-wokalny połączony z zabawą taneczną.

O liczne przybycie członków i sympatyków Towarzystwa uprzejmie prosi

ZARZĄD.

Pewien procent przeznacza się na ochronkę im. J. Kilińskiego.

Komunikat.

Dziś Wielka Zabawa w parku „Venecja“ z urozmaiconym programem.

Komunikat.
U Kolejarzy.

W sobotę dnia 7 Maja r. b. o godz. 9-ej wieczór odbędzie się w lokalu Z. Z. K. Kilińskiego № 73 ZABAWA TANECZNA dla członków i wprowadzonych gości, na którą zaprasza

ZARZĄD.

Bilety sprzedawane będą przy wejściu.

Walka o wyzwolenie na G. Śląsku.

(Powstanie robotnicze na Górnym Śląsku).

Z walk o wyzwolenie Śląska.

SOSNOWIEC, 4. Powiat gliwicki wraz z Toszkiem i Pyskowicami zajęty jest przez powstańców. W Chróścinie i Popielewie w powiecie Opolskim wysadzono mosty kolejowe.

SOSNOWIEC, 4. Oddziały powstańcze osiągnęły prawie całkowicie linję Korfantego z wyjątkiem Lublińca i Oleśna. Około 100 tys. ludzi zgłosiło się do szeregów powstańczych. Doskonała organizacja i karność szeregów wprowadza w podziw nawet Niemców.

SOSNOWIEC, 4. Dnia 4 b. m. o g. 10 rano oddziały powstańcze zajęły dalszy szereg punktów na linji Korfantego. Wszystkie miasta od Odry są już zajęte, z wyjątkiem Gliwic, które są już otoczone i lada chwila będą wzięte. Stację Łabandy, stanowiącą ważny węzeł kolejowy na północny wschód od Gliwic zajęły oddziały powstańcze. Na terenie plebiscytowym wysadzono na Odrze 8 mostów, przerywając łączność z lewym brzegiem.

BYTOM, 4. „Oberschlesischer Zeitung“ donosi o zajęciu przez Polaków Kędzierzyna. „Landeszeitung“ podaje wiadomość, iż oddziały powstańcze obsadziły powiat Raciborski. Wskutek zburzenia mostów kolejowych połączenie między Opolem i Wrocławiem oraz Opolem i Berlinem przerwane. Oprócz mostów w Popielewie i Chróścinie wysadzono mosty w Ciborowicach między Gieprzycami i niemieckiemi Racławicami. Usiłowano również wysadzić most pod Gorlinem na linji kolei prudnickiej.

Wstrzymanie komunikacji kolejowej i telegraficznej.

SOSNOWIEC, 4. — Dzisiaj poczta z Niemiec nie nadeszła. Ruch pocztowy i kolejowy na terenie plebiscytowym wstrzymany. Przerwana jest również komunikacja telegraficzna i telefoniczna.

Według pogłosek, jakie otrzymał rząd polski, oddziały włoskie, stacjonowane na Śląsku Górnym, mają być stamtąd wycofane.

Zamknięcie granicy górnośląskiej.

WARSZAWA, 4. W związku z wypadkami na G. Śląsku, minister spraw zewnętrznych decyzją 3 maja r. b. zarządził zamknięcie granicy górnośląskiej aż do odwołania.

Szczegóły strajku protestacyjnego.

BYTOM, 4. — W powiecie bytomskim strajkuje 40 tysięcy górników w 27 kopalniach, w powiecie zabrskim 28 tysięcy w 17 kopalniach; ogółem z 64 kopalni zagłębia śląskiego strajkuje 55. Kolejki wązkotorowe i elektryczne są nieczynne. Na kolejach normalnych ruch minimalny. Ogólna liczba strajkujących w dniu 3 b. m. przekraczała ćwierć miljona.

Odezwa Polskiego Zjednoczenia Zawodowego.

BYTOM, 4. (E. E.) Polskie Zjednoczenie Zawodowe ogłosiło następującą odezwę:

„Robotnicy! Święte oburzenie ogarnęło was na wiadomość, że większość komisji międzysojuszniczej pogwałciła wolę, wyrażoną w plebiscycie i chce nas oddać w niewolę tym, którzyby nas w krótkim czasie zniszczyli. Strajk, któryście rozpoczęli, a który ogarnął wszystkie kopalnie i inne warsztaty pracy, jest najwymowniejszym dowodem waszego oburzenia. Ze wszystkich kopalń nadeszły do nas uchwały, będące wyrazem woli mas robotniczych i żądające od nas wszczęcia interwencji w Londynie, aby nas nie zaprzedano. W myśl tych żądań Polski Związek Zawodowy wysłał odpowiednią depeszę do Londynu. Stanowisko wasze zaszczyt wam przynosi jako Polakom. Jest ono najzupełniej słuszne, a dalsze wytrwanie w tej walce pozwoli się spodziewać, że w Londynie nie pogwałcą tak stanowczej woli ludu górnośląskiego“.

Niemcy a powstanie górnośląskie.

BERLIN, 4. (Polpress). Wczoraj po południu w Berlinie były otrzymane pierwsze wiadomości o wybuchu powstania na Górnym Śląsku. Redakcje dzienników zgłosiły się do władz rządowych, prosząc o szczegóły. Jednak żadnych wyjaśnień nie otrzymały. Wieczorem przedstawiciel włoski otrzymał sprawozdanie telegraficzne o wypadkach w kopalniach mysłowickich. Sprawozdanie zaprzecza pogłoskom o ranieniu przez powstańców polskich kilku włoskich żołnierzy.

BERLIN, 4. (Polpress). Wydania wieczorne zamieszczają alarmujące wiadomości o wybuchu powstania na G. Śląsku. Według tych wiadomości powstanie zostało podniesione przez Korfantego na rozkaz z Warszawy. 150 tysięcy wojska polskiego zbliża się ku granicy śląskiej. — Kilka oddziałów jakoby już przekroczyły granice. Powstańcy wysadzili cztery mosty kolejowe.

Witos idzie na pakty?

WARSZAWA, 4. — Prezes ministrów Witos porozumiewał się onegdaj telegraficznie z Korfantym, domagając się opanowania ruchu powstańczego. Korfanty odpowiedział, że nie jest panem lecz niewolnikiem sytuacji, wobec czego musi się poddać prądowi.

Niezwłocznie potem nastąpiło udzielenie dymisji Korfantemu.

Minister pracy Jankowski ustąpił.

(Jest to protest przeciwko chwiejnej postawie rządu polskiego).

WARSZAWA, 4. Wczoraj minister Jankowski zgłosił swą dymisję. Przyczyna—że rząd Witosa nie zdecydował się dotąd na energiczne poparcie powstańców z natychmiastową odsieczą dla walczących robotników śląskich.

Narady min. Sapiehy.

LONDYN, 4. (PAT). Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha odbył naradę z ministrami państw sojuszniczych, którzy znajdują się obecnie w Londynie.

Przetargi.

PARYŻ, 4. (Polpress). Przedstawiciele wielkich mocarstw na G. Śląsku nadesłali do Rady Najwyższej poszczególne „raporty opinjujące“. O tem natychmiast został zawiadomiony Briand. W ministerjum spraw zagran. poinformowano dziennikarzy, iż wobec tego, że treść nadesłanych raportów nie jest jednakową, trzeba conajmniej 48-miu godzin na rozpatrzenie raportów i uzgodnienie wyraźnej w nich opinji.

PARYŻ, 4. (Polpress). „Soir“ dowiaduje się, że gen. Le Rond domaga się przyznania Polsce linji Korfantego z nieznacznemi poprawkami. Natomiast przedstawiciele Anglji i Włoch sprzeciwiają się temu.

LONDYN, 4. (Polpress). Po nadejściu raportów przedstawicieli wielkich mocarstw na G. Śląsku Briand i Lloyd George odbyli natychmiast krótką naradę. Jak twierdzą w kołach politycznych, Lloyd George zaproponował oddanie przemysłowych okręgów G. Śląska na pewien okres czasu pod zarząd międzynarodowy. Briand temu planowi energicznie się opiera.

LONDYN, 4. (Polpress). Wczoraj przed południem ks. Sapieha został przyjęty przez Lloyd George'a.

W Londynie.

PARYŻ, 4. (Polpress). Wczoraj przed wieczorem nadeszły tu drogą telegraficzną wiadomości o wypadkach na G. Śląsku. Wobec sprzeczności informacji, dziennikarze udali się do Ministerjum spraw zagr., gdzie im oświadczono, że sprawozdanie o wypadkach zostało wysłane do Brianda i że Ministerjum uważa sytuację, która wytworzyła się na Górnym Śląsku za bardzo poważną. Protest polski bezwzględnie będzie usłyszany w Londynie.

Nóż na gardle Niemiec.

Rada Najwyższa pracuje gorączkowo.

LONDYN, 4 (PAT) Havas. Godzina 10 wiecz. Jak donosi komunikat urzędowy wieczorem posiedzenie Rady Najwyższej trwało od godz. 5 do godz. 20. Uzyskano całkowite porozumienie co do treści noty jaka będzie przesłana Niemcom. Utworzony został komitet redakcyjny w celu ostatecznego ustalenia tekstu i sporządzenia dokumentów.

LONDYN, 3. (PAT) Havas. Posiedzenie wieczorne było poświęcone porozumieniu się co do szeregu technicznych szczegółów środków przymusowych natury ekonomicznej, zwłaszcza dotyczących pełnomocnictw komisji gwarancji, typu obligacji odszkodowań i t. d. Rada Najwyższa wezwała do Londynu koalicyjnych przedstawicieli komisji odszkodowań.

Plany marszałka Focha.

LONDYN, 4 (PAT) Havas. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Najwyższej marszałek Foch przedstawił bliższe szczegóły przeprowadzenia okupacji okręgu Ruhry. Plan marszałka został zaaprobowany przez Radę Najwyższą. Admiralowie Beatti i Graset przedłożyli Radzie ewentualne środki przymusowe na morzu, które w razie potrzeby będą również zarządzone. Przewidują one albo blokadę morską Niemiec, albo okupację Hamburga, przy współdziałaniu sił lądowych.

Rzeczoznawcy finansowi ukończyli redakcję memorandum w sprawie sposobu wypłat niemieckich, oraz odpowiednich gwarancji.

Panika w Berlinie.

WARSZAWA, 4. Wiadomość o jednomyślności koalicji w sprawie sankcyj karnych wywołała tu szalone wrażenie i panikę, zwiększoną jeszcze przez wiadomości z Górnego Śląska.

Hojny dar Ameryki dla Polski.

WARSZAWA, 4. Dzięki inicjatywie Związku farmerów amerykańskich w Chicago—farmerzy środkowych Stanów Ameryki Północnej złożyli 1 miljon buszli zboża dla Polski, młynarze zaś zaofiarowali zmielenie po cenach kosztów, koleje zgodziły się na przewóz bezpłatny. W ten sposób Polska otrzyma 2,725 wagonów zboża po cenie około 8 marek polskich za funt. Z racji tego poseł polski wystosował do Związku farmerów list dziękczynny.

Nowy rozkład pociągów.

WARSZAWA, 4. Dyrekcja kolejowa przygotowała już nowy rozkład pociągów kolejowych. Będzie on wprowadzony w życie z dniem 1 czerwca r. b.

„Jak się „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje, ruch pociągów ma być znacznie wzmożony. Zależy to jednak od tego, czy otrzymamy te wszystkie środki przewozowe, które nam się z podziału taboru kolejowego niemieckiego należą.

Wiadomości telegraficzne.

(—) W Brukseli z okazji polskiego święta narodowego odbyło się w kościele św. Gertrudy uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

(—) 200 okrętów amerykańskich zostało zatrzymanych w portach z powodu strajku marynarzy, którzy w liczbie 6,000 prowadzą strajk w dalszym ciągu. Strajk ten nie obejmuje okrętów angielskich.

(—) W całym szeregu miast małopolskich odbyły się liczne wiece, żądające od rządu jaknajenergiczniejszej interwencji w sprawie G. Śląska.

(—) Związek kobiet górnośląskich zwrócił się do kobiet amerykańskich z wezwaniem o poparcie słusznych żądań Polaków na G. Śląsku.

Komunikat.

Łódź w dniu Górnego Śląska 13 marca 1921 roku.

Wynik sprzedaży znaczków i losów loterji miljonówek, zorganizowanej przez Narodową Organizację Kobiet.

Na poszczególnych placówkach sprzedaży zebrano w markach polskich: przy katedrze Św. Stan. Kostki marek 22465 fen. 50, przy kościele N. Marji Panny mk. 6914 fen. 50 i 1397 fen. 50, w cukierni Komara mk. 14600.— i 6132, w mleczarni „Świtezianka“ mk. 9170.— w cukierni „Niespodzianka“ mk. 810.—, w cukierni Gostomskiego mk. 6245.—, w kinie „Casino“ mk. 6808—, przy kościele w Radogoszczu mk. 4144 fen. 05, stolik przed cukiernią Ulrichsa mk. 7020, na Dworcu Kaliskim mk. 2343 fen. 50, w Restauracji Teatralnej mk. 10863.—, przy kościele Św. Józefa mk. 2075 i mk. 4890.—, stolik przy ul. Piotrkowskiej róg Andrzeja mk. 8551 fen. 50, w kinie „Luna“ mk 3644 fen. 50, w restauracji „Savoy“ mk. 4250.— i mk, 4640, w cukierni Piątkowskiego mk. 21930.—, w cukierni Szaniawskiego mk. 7153.—, w cukierni Ulricha mk. 3856.—, przy kościele Św. Kazimierza mk. 10680.—, w cukierni Krzyżanowskiego mk. 900.— przy kościele Św. Jana mk. 2205 fen 50, zebrane przez p. Szaniawską mk. 7265, zebrane w „Grand Hotelu“ mk. 4050.— i mk. 9637.—, zebrane w katedrze Św. Stanisława Kostki na tacę mk. 23544.—, na dworcu tramwajowym Konstantynow. mk. 8961.—, na dworcu Kaliskim marek 1150.—, przy kośc. Św. Jana mk. 848 w cukierni Wesołowskiego mk. 2282.— i mk. 1833 —, w Sali Malinowej „Grand Hotelu“ mk. 8455 i mk. 910.—, w cukierni Ulrichsa mk. 945 i mk. 1860.—, przy kośc. Św. Krzyża mk. 10441.—, w teatrze „Scala“ mk. 7561.—, i ze sprzedaży ulicznej mk. 2964, 17352, 8961, 1919, 1625, 911 fen. 50, 2288, 612, 750 i 3951 razem mk. 299869.55 f. oraz marek niemieckich 52.—, poznańskich 32, fr. 1.— rb. ros. pap. 10 i srebr. 45 kop.

Zebrano w dzielnicy Geyerowskiej od 13 do 25 marca r. b.

Przed katedrą Św. Stanisława Kostki mk. 24316, przed odźwiernią nowej przędzalni Geyerowskiej marek 16983 fen. 30, przed odźwiernią starej fabryki Geyerowskiej mk. 23844, na rogu Piotrkowskiej i Emilji mk. 11776 fen. 70, na ul. Piotrkowskiej mk. 4775.

W czasie od 14 do 20/3 zainkasowano: mk. 2450, 2450, 1300, 886 fen. 50 i 2200, podczas pochodu w dn. 22 marca: mk. 2050, 2102, 4300 i 200 razem marek marek 100936.— rb. pap. 6.15 oraz 1 rb. sr. Z sumy tej mk. 50760 wpłacono przez Nar. Org. Kobiet, mk. 50186, jak już ogłoszono, przez Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan oraz wym. ruble wprost do kasy Komitetu Plebiscytowego.

Z giełdy warszawskiej.

Ruble carskie a 500—286
Ruble dumskie 1000—70
Ruble dumskie a 250—58
Dolary St. Zj.—836—841.50
Franki franc. — 65.25—67

Z życia organizacji N. P. R.

Konferencja Okręgowa.

Dnia 5 maja o g 2 pp. w klubie NPR (Piotrkowska 91) odbędzie się konferencja okręgowa, w której udział mogą wziąć członkowie NPR z Okręgu Łódzkiego oraz członkowie Zarządów dzielnicowych w Łodzi.

Tegoż dnia o g. 11 rano w tym samym lokalu odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego.

Zebranie Rady Naczelnej N. P. R.

W niedzielę, dn. 8 b. m. odbędzie się w Poznaniu zebranie Rady Naczelnej NPR. Przedmiotem narad będzie omówienie zagadnień polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, NPR., a udział w rządzie, omówienie statutu i programu partji, oraz omówienie najbliższego kongresu partji.

Baczność, I-sza Kompanja Strzelca!

Dnia 6 bm. o g. 7 w. odbędzie się zebranie zarządu I-szej Komp. Strzeleckiej (Piotrkowska 91). Obecność wszystkich członków zarządu — konieczna. Sprawy b. ważne.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że p. TOMASZ MARCINIAK przestał pełnić swe obowiązki jako kierownik Kooperatywy przy I-szym Tkackim Związku Robotniczym od dn. 30 kwietnia 1921 r.

Wobec tego wszelkie tranzakcje kupna przez p. T. Marciniaka na rzecz kooperatywy uważane będą za nieważne.

Stow. Spożywcze przy I Tkackim Związku Robotniczym w Łodzi.

Łódź, 4/V—1921 r. ZARZĄD

Baczność Pracownicy Kooperatyści!

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Stow. Spoż. w Łodzi, zwołuje w czwartek dnia 5 maja o godz. 2 p. p. w lokalu Polskich Związków Zawodowych „Praca" ul. Główna № 81,

Roczne Zebranie

Z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydjum. 3. Odczytanie Protokułu. 4. Sprawozdanie Zarządu Komisji Rewizyjnej. 5. Wnioski Zarządu. 6. Wolne wnioski.

UWAGA: W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, Zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 3 po poł. bez względu na ilość obecnych.



Ogłoszenia drobne.

A. Akuszerka uważa[...] życzliwa[...] A. Trenkler, ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 18, m. 20. 1588—1[...]

Dominiak Zygmunt zagubił kartę urlopową, wydaną z 28 p. Strzel. Kan. 1680—[...]

Gawlicka Bronisława zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 16[...]

Kares Helena zagubiła p[...] niemiecki, wydany w Ło[...] 17[...]

Kopyta szewckie warszawskie, piękne fasony para 800 marek, Sienkiewicza 25.

Mydlak Roman zagubił [...] polski, wydany w Łodzi.

Pawłowska Katarzyna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1615—[...]

Pągowski Grzegorz zagubił portfel zawierający 3280 mk. papiery wojskowe wydane przez Naczelne dowództwo polskiej siły zbrojnej w Warszawie. Książkę, legitymację inwalidzką, paszport niemiecki, wydany w Ło[...] oraz inne dokumenty. Łaskawy znalazca zechce zwrócić [...] tylko papiery z zatrzymaniem pieniędzy, na Kilińskiego № [...] m. 55. 1588—[...]

Pakuła Andrzej zagubił paszport rosyjski, wydany w Lu[...]kowie. 165[...]

Porucznik Domański Kazimierz zagubił kartę urlopową, wydaną przez Szwadron „Zapas" p. Strz. Kon. Wlkp. w Lesznie.

Rataj Roman zagubił kartę urlopową 1-go pol. Czoł[...] wydaną z 28 p. Strz. Kan. 16[...]

Szymkowski Władysław zagubił paszport rosyjski, wydany z gminy Nakielnica. 168[...]

Szeller Eliza zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Trzciński Antoni zagubił legitymację chlebową, wydaną na 3 osoby i kartę naftową z Mag[...] straty. 1706—[...]

Wichrowska Józefa zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 168[...]

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK